Nr. 39. Kraków, Sobota 25 Stycznia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bonczy i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kamińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Ploha, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Sprawa otwarcia uniwersytetu warszawskiego. — Proces Kuropatkina i Aleksiejewa. — Interpelacya Jauresa w kwestyi marokańskiej. — Przyjęcie ustawy o kontyngencie rekrutów przez Sejm węg. Proces żony Stössla.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy“ z d. 25 stycznia.)

Otwarcie uniwersytetu warszawskiego.

Warszawa. Nowo mianowany minister oświaty Szwarc powziął stanowczy zamiar otwarcia uniwersytetu warszawskiego od jesieni. Najpierw mają być otwarte pierwsze kursa. O zamiarze powyższym zawiadomiono już niektórych profesorów. W sprawie rzeczonej ma zapaść niebawem ostateczna uchwała.

Z sądów wojennych.

Warszawa. Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie 18-letniego Michała Szubkę, oskarżonego o zabójstwo właściciela sklepiku i rewirowego.

Proces Kuropatkina.

Petersburg. Dzienniki donoszą, że wiadomość o wytoczeniu przed sądem wojennym procesu przeciw Kuropatkinowi jest przedwczesna. Rada wojenna czeka na zakończenie procesu przeciw Stösslowi i dopiero po zakończeniu go poweźmie decyzyę co do Kuropatkina. Nie jest jednakże wykluczonem, że po zakończeniu procesu przeciw Stösslowi, zarówno Kuropatkin i Aleksiejew pociągnięci będą do odpowiedzialności.

Statystyka wyroków sądowych.

Petersburg. „Towariszcz“ oblicza, że rok ubiegły zaznaczył się olbrzymią ilością wyroków. Ogółem skazano 11.066 osób, t. j. przeszło 900 miesięcznie. Na śmierć skazano 1692 osoby, a stracono 748 osób. Na ciężkie roboty skazano 2422 osoby, w ogólnej liczbie na 18.714 lat. Na zesłanie skazano 413 osób, na więzienie 6539 osób. Najwięcej ofiar pochłonął masowy ruch robotniczy (2997) i rolny (2846); terorystów skazano 1162, redaktorów 175. Za bandytyzm osądzono 1162 osoby, t. j. tylko 1 proc.

Najwięcej ofiar przypada na Inflanty, Polskę i Kaukaz.

W liczbie podsądnych poczesne miejsce zajmują posłowie; ogółem sądzono 211 posłów.

Ankieta w sprawie reformy szkół średnich.

(Telegram „Nowej Reformy“).

Wiedeń. W ankiecie dla reformy szkół średnich wniósł dr Steinwänder zamknięcie dyskusyi. Wniosek przyjęto.

Pos. prof. Drtina oświadczył, że przy reformie należałoby uwzględnić także stosunki narodowościowe. Każdy naród powinien mieć wpływ na uregulowanie swego szkolnictwa. Do tego konieczną jest decentralizacya zarządu szkolnego i powołanie reprezentantów poszczególnych narodów, jako współpracowników do dzieła reformy. Mowca jest za tem, aby władze szkolne były bardziej niezawisłymi od administracyj politycznych. W końcu jest za usunięciem formalizmu i biurokratyzmu.

Prof. Morawski uznaje wszystkie typy szkół średnich jako równorzędne. Mowca jest za stworzeniem kilku typów tak, jak to jest za granicą. Szkoła realna musi być rozszerzoną na 8-klasową, nie potrzebuje jednak łaciny ponieważ neofilologiczna ją dostatecznie zastępuje. Obecnie zaniedbuje się naukę języków nowoczesnych, przez stworzenie nowych typów możnaby uzyskać polepszenie.

Krajowy inspektor szkolny Valentin jest za rozszerzeniem nauk przyrodniczych, za zaprowadzeniem przymusowem nauki rysunków i gimnastyki, jakoteż za względnie przymusowem zaprowadzeniem nauki języków nowoczesnych w gimnazyum, w końcu za reformą lektury prywatnej. Jest stanowczo przeciwny wyłączeniu matematyki z VII i VIII klasy, natomiast zaleca zmodernizowanie nauki matematyki.

Pos. Petelenz oznacza przepełnienie w szkole średniej jako najbardziej ujemną stronę, tak, że najlepsza organizacya nie będzie skuteczną, jeśli nie znajdzie się środka przeciw przepełnieniu. Należy dać odpowiednie środki, aby założyć nowe szkoły i aby ilość uczniów w jednej klasie wynosiła najwyżej 30 — wówczas także nauczyciele będą mogli przy dotychczasowym planie naukowym wykazywać lepsze rezultaty. Drugim brakiem jest nieodpowiedni personal nauczycielski i nadmierna ilość nieegzaminowanych suplentów w pewnych działach i krajach. Obok języków starożytnych także nauka języków nowożytnych może kształcić. Jeżeli sposób nauczania będzie odpowiedni, na obu drogach można uzyskać ideał wykształcenia. Zarówno obecne gimnazyum, jak i realna szkoła mają swe uzasadnienie. Co się tyczy nowoczesnych języków, mowca zaleca największą wolność w ich wyborze; niechaj uczeń wybiera ten język, do którego ma największą chęć i którego w życiu będzie potrzebował.

Obecny sposób nauki gimnastyki przedstawia małą wartość. Gimnastyka powinna być codziennym przedmiotem. W szkole realnej nie potrzeba ani łaciny ani greki, ale drugiego języka krajowego. Mowca jest za uzupełnieniem szkoły realnej na 8 klas, przy zupełnem zrównaniu pod względem uprawnienia. Wita utworzenie nowego typu, który nie zaszkodzi ani gimnazyum ani szkole realnej; jeżeli on się uda, wówczas ludność prędko się z tym typem oswoi.

Prof. Reichelt sądzi, że nie tylko szkoła średnia, ale także ludowa i wyższa wymagają reformy. Żąda unarodowienia szkoły średniej w tym duchu, aby główną uwagę kładziono na niemiecki język ojczysty i na studyum niemieckiej literatury. Jest również za utworzeniem nowego typu szkół średnich bez greki i za nauką łaciny w zmniejszonych rozmiarach.

Dr German oświadcza, że gdyby miały być wprowadzone nowe przedmioty do planu nauki, należałoby z istniejących wiele niepotrzebnych rzeczy usunąć. Pierwotny plan naukowy został w ciągu lat uzupełnionym, podczas gdy liczba godzin została niezmienioną. Także szkoła realna potrzebuje uproszczenia i ulżenia, co dałoby się osiągnąć przez utworzenie ósmej klasy. Mowca jest przeciwny nowemu typowi szkół średnich, jakoteż ciągłemu egzaminowaniu i protokołowaniu. Kiedy się to usunie, znikną także obecne skargi na szkoły średnie. Zmniejszenie przypływu do szkół średnich jest możliwe przez planowe zakładanie szkół fachowych wszelkiego rodzaju. Urządzenie równoległych klas w istniejących szkołach średnich sprzeciwia się zamiarowi zmniejszenia tego przypływu.

Mowca przyłącza się do wywodów Drtiny co do decentralizacyi administracyi szkolnej i co do przyznania wszystkim narodowościom odpowiedniego wpływu na szkolnictwo.

Były prezydent ministrów bar. Gautsch wyraża konieczność nauczania przynajmniej jednego języka nowoczesnego, a w szczególności drugiego języka krajowego, jakoteż rozszerzenia nauki gimnastyki.

Pos. Petelenz wywodzi, że uważa za zbędne dwurazowe traktowanie niektórych przedmiotów w niższych i wyższych klasach szkół średnich. Kwestya egzaminowania i klasyfikowania jest integralną częścią składową nauki. Jeżeliby klasy nie miały więcej nad 20 do 30 uczniów, to z pewnością nie byłoby skarg na egzaminowanie i klasyfikowanie. Mowca jest za zupełnem zniesieniem egzaminów pod klauzurą zarówno przy egzaminie dojrzałości, jak i przy egzaminach nauczycielskich, z wyjątkiem egzaminów, dotyczących języka wykładowego.

Kwestya marokańska w Izbie francuskiej.

(Telegramy „N. Reformy“ z 25 stycznia.)

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych sale i galerye były przepełnione; także loże dyplomatów gęsto obsadzono.

Dep. Jaurés uzasadniając swą interpelacyę w sprawie Maroka, wzywa Izbę do uwolnienia Francyi od niebezpiecznej awantury marokańskiej. Umowa w Algeciras nie obowiązuje nas do narzucenia Marokowi sułtana, którego ludność sobie nie życzy. Idąc z Abdulem Azisem, angażujemy się. Premier Clémenceau woła do mnie, że niechce Abdula Azisa popierać przy pomocy wojska. To byłoby dobre, ale zdaje się, że tak nie jest. W każdym razie proszę go nadal finansowo nie popierać. Mowca twierdzi, że dr Manchant był tajnym oficyalnym pośrednikiem między ministerstwem spraw zagranicznych i Mulej Hafidem. Mowca posiada listy to potwierdzające. (Poruszenie).

Minister spraw zagranicznych Pichon woła, że nigdy z Hafidem ani pośrednio, ani bezpośrednio nie utrzymywał stosunków.

Jaures wyraża dalej nadzieję, że rząd będzie musiał się zachować absolutnie neutralnie i ograniczyć się do ochrony Europejczyków i utrzymania porządku w portach.

Prezydent ministrów Clemenceau oświadcza, że nigdy o tem nie mówił, aby iść do Fezu.

Jaures odpowiada, że wydarzenia mogłyby Francyę do tego zmusić. Mowca zwalcza politykę dwulicową w Maroku i wszelkie tajne umowy, mające na celu podział Maroka między Francyą i Hiszpanią.

Minister spraw zagranicznych Pichon zaprzecza, jakoby istniały takie zamiary.

Jaures: Samo przeczenie i kiwanie głową nie wystarcza do odparcia niebezpieczeństwa wynikającego z dwuznacznego postępowania. — Mowca kończy oświadczeniem, że Francya powinna odstąpić od awanturniczej drogi w polityce marokańskiej (Oklaski na skrajnej lewicy).

Ribot wskazuje, że Jaures w r. 1904 żądał za zgodą Anglii dla Francyi wyłącznego prawa organizacyi w Maroku (Wesołość). Nie zgadzam się z wywodami Jauresa, który chce, abyśmy zrzekli się naszego stanowiska w Maroku. Marokańscy fanatycy już teraz szydzą z Europejczyków.

Dep. Ribot oświadcza, że dzisiaj nie jest za maszerowaniem do Fezu. Oznacza sytuacyę w Casablanca, jako bardzo poważną. Ostrzega przed dalszem angażowaniem się w tej sprawie.

Dep. Delcassé wywodzi, że Francya musi zajmować w Maroku pierwsze miejsce i nie powinna dać się przez inne państwo usunąć. Przypomina traktat francusko-angielski i powiada, że przesadą byłoby chcieć szukać przyczyn tego w wypadkach mandżurskich. Hegemonia Niemiec w Europie była wówczas zagrożoną i wszystkie narody, które obawiały się o niezawisłość Europy, zbliżyły się do Francyi. (Żywe oklaski na lewicy i w centrum). Wtedy przyszła do skutku konferencya w Algeciras. Nieprawdą jest też, jakoby mowca groził wtedy wojną z powodu sprawy marokańskiej. Przyznał to także niemiecki kanclerz. Mowca prowadził politykę pojednania, ale nie awantur. (Oklaski na lewicy i w centrum).

Na tem obrady przerwano i odroczono do poniedziałku.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 25 stycznia.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi: Niektóre pisma doniosły, jakoby arc. Franciszek przebywał dla poratowania zdrowia w Davos. Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą. Arcyksiążę bawi od niedawna w St. Moritz, gdzie znajduje się także niemiecki następca tronu i następca tronu duński. Arcyksiążę cieszy się najlepszem zdrowiem.

Proces studentów ruskich.

Wiedeń. Rozprawa przed trybunałem kasacyjnym, z powodu odwołania się studentów ruskich, zasądzonych w Wiedniu, odbędzie się dnia 24 lutego.

Konferencya wojskowa.

Wiedeń. „Correspondenz Wilhelm“ donosi: Wczoraj przed południem odbyła się pod przewodnictwem cesarza w Burgu konferencya wojskowa, w której wzięli udział: arc. Leopold Salwator i Fryderyk, minister wojny Schoenaich, gen. inspektor armii Yixküll-Gyllebrandt, bar. Albori, zastępca szefa sztabu generalnego generał-major Langer i generalny inspektor kawaleryi Brudermann. Konferencya trwała do godziny 1 po południu.

Wiedeń. Na wczorajszej radzie generalnej pod przewodnictwem cesarza dokonano nominacyi generała Fiedlera generalnym inspektorem armii w miejsce Galgoczyego. B. minister obrony kraj. Latscher został mianowany komenderującym w Preszburgu.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm węgierski wczoraj po krótkiej dyskusyi przyjął ustawę o kontyngencie rekrutów.

Budapeszt. Dyssydenci ogłaszają komunikat z oświadczeniem, że zaniechali dalszej dyskusyi nad kontyngentem rekrutów za przyrzeczenie, że podczas feryj parlamentarnych zwołaną zostanie konferencya wszystkich stronnictw w sprawie rewizyi regulaminu, co do którego zastrzegają sobie zupełną swobodę działania.

Budapeszt. Pos. Nagy z partyi niezawisłości, uzasadniając na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węg. wniosek o rewizę regulaminu, wywodził, że jeżeli obecnemu rządowi, który reprezentuje narodowo myślącą część narodu, nie uda się przeprowadzić swej woli, wyniknęłaby z tego szkoda dla idei narodowych, nie dająca się powetować. Także hr. Tisza chciał zreformować regulamin. Różnica między ówczesnem położeniem a obecnem jest ta, że dzisiaj wykonanie woli większości parlamentarnej pokrywa się w zupełności z interesami narodu i jego wolą. Dalej wskazywał mowca na ostatnią obstrukcyę Chorwatów, oraz, że po reformie wyborczej może się znaleźć w Izbie conajmniej 20 socyalistów, którzy przy swoim destrukcyjnym internacyonalizmie nie mają odczucia dla aspiracyj narodowych.

Niemcy w Chorwacyi.

Zagrzeb. W kilku okolicach Chorwacyi i Slawonii postawią Niemcy przy wyborach sejmowych własnych kandydatów.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament obradował wczoraj nad konwencyą brukselską i równocześnie nad wnioskiem posła hr. Schwerina-Loewitza (konserw.), domagającym się zniżenia podatku cukrowego na 10 m.

Sekretarz skarbu bar. Stengl przemawia za konwencyą. W sprawie żądania obniżenia podatku cukrowego oświadcza, że rząd zgodzi się na przedłożenie w jednym z najbliższych lat odnośnego projektu, ale tylko pod warunkiem, jeżeli ten ubytek zostanie innymi dochodami pokryty.

Hr. Schwerin oświadcza, że tylko pod tym warunkiem głosować będzie za ustawą o konwencyi, jeżeli ustawowo będzie oznaczone, iż rząd najpóźniej 1 kwietnia b. r. zaprowadzi zniżenie podatku cukrowego na 10 m.

Pos. Goetz przemawia imieniem centrum w tym samym duchu i przyłącza się do wniosku Schwerina.

Pos. Grabski wyraził ubolewanie z powodu, że przedłożenie zostało tak późno wniesione. Odnosi się wrażenie, że rząd niemiecki idzie krok za krokiem za rządem rosyjskim. Stronnictwo mowcy zgadza się z wnioskiem Schwerina.

Po dalszej jeszcze dyskusyi ustawę o konwencyi cukrowej wraz z wnioskiem Schwerina przekazano komisyi.

Skupczyna.

Belgrad. Także na wczoraj zwołane posiedzenie skupczyny zostało wskutek braku kompletu odroczone.

Z Rumunii.

Bukareszt. Prezydent ministrów Sturdza zapowiedział na konferencyi stronnictw przedłożenie ustawy, zakazującej tworzenia trustów rolniczych, jakoteż odszkodowanie dla tych właścicieli ziemskich i włościan, którzy podczas ostatnich rozruchów agrarnych ponieśli szkody.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 25 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Nawrócenie św. Pawła ap.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 25, zachód o godz. 4 min. 18; długość dnia godzin 8 min. 53.

Teatr miejski w Krakowie: „Miłość czuwa“ R. de Fleu i G. Caillavet'a.

Odczyty: W auli uniwersytetu Jagiellon. p. Wł. Żuskowskiego, b. posła do Dumy, o godzinie 6 wieczorem; w uniwersytecie ludowem p. K. Czapińskiego p. t. „Główne prądy w literaturze rosyjskiej XIX. i XX. stulecia“ o godz. 8 wieczorem.

Kabaret w Związku akademickim (Sławkowska 11, II. p.) o godz. 7 wieczorem.

Zabawy taneczne: W Resursie urzędniczej o godz. 9 wieczorem; w „Eleuteryi“ o godz. 8 wieczorem; w „Sokole“ staraniem „Zjednoczenia polskich związków zawodowych“ o godz. 9 wieczorem; w Klubie urzędników pocztowych (kostyumowa), ul. Lubicz l. 5, o godz. 9 wieczorem; w Klubie prawników (Floryańska l. 28, I. piętro) o godzinie 8 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Skąpiec“; wieczorem „Tannhäuser“ (występ A. Bandrowskiego).

Zebranie demokratyczne. W salach redakcyjnych „Nowej Reformy“ odbyło się wczoraj bardzo liczne zebranie członków polskiego stronnictwa demokratycznego, w sprawie zbliżających się wyborów sejmowych. Zebranie zagaił dr Ernest Bandrowski, poczem wybrano przewodniczącym p. burmistrza Maryewskiego, a sekretarzem prof. dra Wasunga.

Dr Bandrowski złożył wyczerpujący referat o sytuacyi politycznej w kraju i w mieście Krakowie, poczem wezwał do wyboru ścisłego komitetu, któryby się zajął utworzeniem szerszej organizacyi, celem wyboru posłów sejmowych z miasta Krakowa.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. dr Lustgarten, dr Wasung, prof. Steingraber, Maryewski, inż. Bolechowski, prof. Heck i inni, wybrano ścisły komitet, do którego weszli pp. dr Bandrowski, red. Konopiński, radca Dębicki, dyr. Rolle, prof. Wasung, Gincel, dr Gertler, Butrymowicz, prof. Steingraber, rejent Klemensiewicz i dyr. Niemetz. Dla zawiązania komitetu dla wyboru posła z miasta Podgórza desygnowano pp. Rollego i Petera.

Wieczorek styczniowy w „Sokole“ krakowskim. Program uroczystości styczniowej w „Sokole“ krakowskim 26 b. m. ustalono następująco: Słowo wstępne wygłosi prof. dr Aug. Sokołowski. T. Birkenmeyer odegra na fortepianie Chopina „Fantasie impromptu“ i Paderewskiego „Krakowiaka“. S. Picher odegra na skrzypcach Wieniawskiego „Legendę“ i „Kujawiaka“, przy akompaniamencie fortepianowym p. Anny Kenge; Moniuszki partyę z IV aktu „Halki“ i Galla „Serenade“ odśpiewa p. Ludmiła Nowakówna; utwory M. Świerzyńskiego odśpiewa chór żeński pod kierunkiem kompozytora, przy akompaniamencie fortepianu, fisharmonii i skrzypiec.

„Gwiazda“ w Krakowie urządza w niedzielę 26 b. m. wieczorek styczniowy. Na program złożą się: słowo wstępne, kwartet cytrowy, smyczkowy i smyczkowy z chórem, deklamacya, chór, a na zakończenie obrazek sceniczny „Zbieg“. Początek o godzinie w pół do 8-mej wieczór.

Wybory do sądu przemysłowego, które odbyły się 21 b. m. z ciała wyborczego przedsiębiorców na asesorów i ich zastępców, nie zostały ukończone, gdyż w grupie I (przemysł żelazny, kruszcowy i maszynowy) zamiast pięciu, wybrano tylko czterech asesorów, zaś w grupie VI (handel) nie osiągnięto bezwzględnej większości głosów co do wszystkich sześciu asesorów i czterech zastępców, tudzież dwóch asesorów sądu apelacyjnego. — Na asesorów odbędzie się wybór ściślejszy między pp. E. Birnbaumem, Jakóbem Bobrem, Romanem Drobnerem, H. Ederem, B. Freimanem, S. Holändrem, S. Horowitzem, J. Klugerem i A. Marguliesem z Krakowa, oraz L. Epsteinem, B. Libanem i Andrzejem Zadęckim z Podgórza. — Na zastępców asesorów przychodzą do wyboru ściślejszego pp. J. Horowitz, S. Lustbader, S. Schenker i J. Schmaus z Krakowa i P. Mikulski, M. Stec, L. Szklarski i M. Zweigen z Podgórza.

Na asesorów sądu apelacyjnego odbędą się wybory ściślejsze między pp. R. Selingerem, D Süsskindem i A. Taffetem z Krakowa i W. Libanem z Podgórza.

Wybory te odbędą się w Krakowie we wtorek 28 b. m. od g. 11 do 1 w dawnym lokalu wydziału V magistratu (dziedziniec, parter na prawo). Do głosowania przy wyborze ściślejszym będą dopuszczeni tylko ci wyborcy, którzy przy głównym wyborze głosowali i udowodnią to okazaniem legitymacyi. Bliższe szczegóły podane są w afiszach.

Tow. właścicicieli realności w Krakowie wydało odezwę do właścicieli realności, w której wskazując na swe cele i zadania, nawołuje do łączenia się i do wspólnej pracy nad zrealizowaniem swych ważnych postulatów. Jako najbliższe swe zadanie podaje Towarzystwo właścicieli realności reformę ustaw o opodatkowaniu domów i w tym celu pragnie utworzyć przy samym wydziale radę przyboczną, złożoną z ludzi biegłych w sprawach skarbowych, tak teoretycznie, jak i praktycznie wykształconych; zadaniem zaś wydziału Towarzystwa będzie, aby oparty o Centralny Związek Towarzystw realnościowych w Wiedniu, wpływał dodatnio na zamierzone dzieło reformy. Praca taka ma już swój precedens. — Gdy bowiem chodziło o przeniesienie Krakowa do kategoryi miast niżej opodatkowanych, — to na szali zaważyły wówczas argumenta, zawarte w memoryałach i petycyach Towarzystwa. Należyty jednak wpływ Towarzystwa na tak ważną sprawę reformy podatków domowych zależy nietylko od moralnego poparcia, ale i od materyalnych zasobów, — i oto główny powód niniejszej odezwy.

Towarzystwo pragnie dalej zająć się sprawą hipotecznego kredytu dla właścicieli domów i w tym celu zorganizować odpowiednie biuro, — a na najbliższem walnem zgromadzeniu ma zamiar zmienić statut w kierunku rozszerzania działalności swej na okoliczne gminy i na miasto Podgórze.

Zresztą jak dawniej, tak i nadal udzielać będzie Towarzystwo bezpłatnej porady prawnej w sprawach podatkowych, należytościowych i innych sprawach, dotyczących opłat publicznych, a członkowie Towarzystwa mogą korzystać bezpłatnie z ogłoszeń mieszkań do wynajęcia.

Odezwa z całym naciskiem zaznacza, że Towarzystwo, jako ciało powołane do zastępowania spraw ekonomicznych, pragnie stać zdala od walki stronnictw politycznych, a w sprawach wyborów do Rady miasta kierować się będzie wyłącznie dobrze zrozumianymi interesami właścicieli domów.

Wreszcie, wzywając wszystkich obywateli miasta do skupienia się koło Towarzystwa celem solidarnego działania w interesie własnym, odezwa ostrzega przed głosami kilku niezadowolonych jednostek, które ze względów konkurencyjnych zakładają w Krakowie nowe towarzystwo i „przyrzekają ratować stan ekonomiczny kraju za pomocą wkładki 2 kor. rocznie“.

Odezwę podpisali pp.: prezes Towarzystwa dr K. Lipowski, wiceprezes Wł. Niewiarowski, sekretarz dr Fr. Mussil, skarbnik W. Malik, członkowie wydziału: Berwald A., dr Bobilewicz A., Czapnicki L., dr Doboszyński A., Krzyżanowski St., Lenert Fr., dr Mączka T., Stachowski St., Stasicki T., dr Tomik St., Żeleński St.; członkowie komisyi kontrolującej: Armółowicz J., Wiśniowski J., Winiarz J. i zastępca Sławiński K.

Biuro Towarzystwa znajduje się przy ulicy Karmelickiej l. 15; bezpłatnej dorady prawnej udziela sekretarz i syndyk Towarzystwa dr Fr. Mussil, ul. Karmelicka 15.

Przejechanie. Wczoraj po południu 68-letni robotnik miejski, Jan Czekaj, nie zauważywszy nadjeżdżającego wozu, potrącony przez konia, upadł na ziemię, przyczem koła wozu przeszły mu przez nogi, zadając mu kilkanaście mniejszych i większych ran. Zajęło się nim pogotowie ratunkowe i po opatrzeniu odwiozło go do domu.

Samobójstwo pod gmachem parlamentu. Z Wiednia telegrafują: Przed gmachem parlamentu popełnił wczoraj w biały dzień samobójstwo pewien urzędnik adwokacki. Zostawił on list, w którym prosi o zawiadomienie żony, iż popełnił samobójstwo z powodu braku posady. W liście tym prosił on, aby nazwiska jego nie wymieniano w doniesieniach o jego samobójstwie.

Katastrofa okrętu. Z Londynu telegrafują: Korespondent „Evening News“ donosi z Hoek van Holland, że zaginiona szalupa okrętu „Amsterdam“ przybyła do Hoek.

Pogróżki Tosellego. Z Rzymu telegrafują: Pan Toselli grozi senzacyjnemi rewelacyami, gdyż władze berlińskie czynią mu trudności i nie chcą zezwolić na koncerta.

Proces żony Stössla. Z Petersburga telegrafują: Przeciw żonie generała Stössla toczy się obecnie brzydki proces cywilny. Żona kapitana Rudzkiego, który padł w Porcie Artura, wystąpiła przeciw niej ze skargą, w której wywodzi, iż podczas oblężenia ofiarowała dwie krowy, aby mleko z nich podawano rannym żołnierzom w lazarecie. Tymczasem pani Stösslowa, która owe krowy na wspomniany cel przyjęła, przywłaszczyła sobie krowy, zaś mleko od nich sprzedawała po 2 rsb. za liter, a pieniądze dla siebie zachowywała. Po poddaniu Portu Artura pani Stösslowa chciała owe krowy sprzedać pewnemu handlarzowi, który jednak odmówił zakupienia ich. Pani Rudzka żąda odszkodowania 2000 rsb.

Mianowania. „Wien. Ztg“ ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował sekretarzami sąd. adjunktów: Nikodema Palecznego z Oświęcimia do Tarnowa, Wład. Bartmańskiego z Jasła dla Krakowa, Józefa Chalcarza w Tarnobrzegu, Konrada Czerneckiego w Krakowie, Leona Preissa w Gorlicach i dra Józefa Mieroszewskiego w Podgórzu.

Prezydent najw. trybunału kasacyjnego zamianował przy tym trybunale adjunkta Tadeusza Łuczakowskiego nadwornym sekretarzem, a przydzielonego adjunkta sąd. dra Juliana Romańczuka adjunktem tego trybunału.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 stycznia.

HOTEL KRAKOWSKI: X. A. Schik z Wilanowic, Hen. Langer z żoną z Przemyśla, E. Uiberle z Nowego Sącza, S. Obtułowicz ze Stanisławowa, Inż. S. Rotter z Sanoka, Inż. B. Skąpski z Sanoka, Prof. S. Chciuk z Tarnowa, Dr L. Parvi z Brzeska, Aniela Zdanowska ze Smilowic.

HOTEL SASKI: B. Małachowski z Zakopanego, J. Dębieński ze Zgury, R. Rogowski z Węgrzynowic, S. Hofmannsthal z Wiednia, A. Roth z Wiednia, C. Apanowicz z Częstochowy, M. Loewenbrunn z Wiednia, B. Krzejsikiewicz z Niezarowa, L. Bocheński z Czuszawy, M. Getrazy z Rajczy.

HOTEL POLLERA: A. Lewandowski z Warszawy, H.

Langhas z Łodzi, L. Dittl z Żuchowa, W. Piotrowski ze Lwowa, Z. Rudzka ze Słomniczek, E. Holub z Pragi, A. Orenstein z Wiednia, H. Hicki z Schoenbrunn, A. Herbst z Wiednia.

HOTEL POD RÓŻĄ: A. Oraczewski z Kielc, A. Stankowska z Rzeszowa, K. Hommi z Warszawy, Kaz. Bogdański-Osmolski z Monachium, A. Iwański z Warszawy, Z. Jentys z Zawiercia, Ks. Stan. Majerski z Niedziewic (Król. Pol.), S. Radzijowski z Zakopanego, S. Mecteso z Tarnowa, I. Chełmoccy z Wawrzenczyc (Król. Pol.), S. Hammerschlag Nowego Targu, Pawłowie Korytyńscy z Bielska.

Legenda o pochodzeniu gorsetu.

Humoreska *W. M. Doroszewicza* Z ros. oryginału przetłumaczył *Dr. M. S.*

Szanowne Panie!

Z pewnością Was, Szanowne Panie interesuje pochodzenie Waszego przyjaciela, najlepszego przyjaciela i z którym rozstajecie się tak rzadko, który obejmuje Was jednostajnie ściśle, a któremu nawet Wasz mąż nie może tego zakazać. Słowem, Wy Szanowne Panie interesujecie się z pewnością pochodzeniem gorsetu. Historycy piszą w tym przedmiocie bardzo różnie, dlatego też nie warto ich czytać. Małoż to głupstw napisano w historyi?... Prawda mieści się obecnie jedynie tylko w starych legendach i taką legendę Wam opowiem.

Mężny rycerz Raul, nazwany Sinobrodym, bardzo kochał kobiety.

Z tego wnoszę, że musiał on być bardziej mężny jak mądry i dlatego też prawdopodobnie nie cieszył się wielkiem powodzeniem u kobiet.

Ilekroć sławny ten rycerz musiał odjechać na jaki rok na wyprawę, to po powrocie zastawał na pewniaka zwiększenie rodziny. W komnacie dziecięcej zastawał kołyskę z herbem swoich przodków, w niej leżał mały wrzaskun, podobny jak dwie krople wody albo do pazia, albo do giermka.

To się działo nie w naszych czasach i dlatego też ogromnie Raula irytowało. — Zawsze w takim przypadku postępował jednako. Noworodka zapisywać kazał w oddział paziów, żonę truł, a sam żenił się z inną.

Odpocząwszy w domu, wyjeżdżał na wyprawę, a po roku powtarzała się kropka w kropkę ta sama historya.

W ten sposób Raul de Sinobrody mógł być pewnym, że po jakimś czasie będzie miał wszystkich giermków i paziów w dwóch kopiach, jego zaś alchemik Popolani, który miał poruczone trucie żon, zawiadomił rycerza, że w grobach zamkowych niema już wolnego miejsca.

Wtedy Raul de Sinobrody przyszedł do przekonania, że kobietom wierzyć nie można. Przekonanie straszne, ale nie można powiedzieć, aby było zbyt płytkie. Raul de Sinobrody nie postanawiał nic na poczekaniu. Gdy przyszedł do takiego przekonania, udał się do grobów rodzinnych i w tem ponurem miejscu pogrążył się w ciężką zadumę sam na sam z trumnami swoich niewiernych żon, aby giermkowie i paziowie nie śmiali się z tego, że on opłakuje ich kochanki.

— O Rozalindo! — jęczał, zwracając się do jednej z trumien! — Czyż ja cię nie kochałem? Czyżem ci nie podarował sznura szmaragdów, dla których dostania zburzyłem zamek barona von Habenichts, świeć Panie nad jego duszą i pozabijałem wszystkich, bo i jego samego i jego wasalów — bodajby ich psi jedli! Miałem cię za taką bogobojną, a ty...

— A ty, Eleonoro! — płakał nad drugą trumną. — Tyś się tak kochała w koniach. Czyż nie piękną była szóstka bez skazy Arabów? Aby ich dostać, zbieżałem pół świata. Spaliłem czterdzieści miast saraceńskich, dwieście wsi, trupami zasłałem drogi, że po nich ani przejść, ani przejechać! A ty, cóżeś ty robiła wtenczas, gdym ja się bił z Saracenami? Byłaś ty biała i bez skazy, jak te konie, którem prowadził dla ciebie w podarunku? Nie! Nie byłaś!

— Ty Izoro! Najpiękniejsza z nich! Nie podarowałem ci ja i sznura Rozalindy i koni Eleonory i naszyjnika zerwanego z turbanu sułtana i całej masy drogich podarunków? A ty? Czemże odpłaciłaś mi się za to? Zamienić rycerza na giermka! Gdzieś ty głowę podziała?

— A ty!... imienia twojego już nie pamiętam... a na trumnie przeczytać nie mogę, bo tu ciemno, no i ja niepiśmienny. Byłaś prześliczną kobietą, świadczę się prochami twoimi. Usta miałaś koloru wiśni, buzię jak różę, włosy jak złoto. I wszystkie te wiśnie, te róże, to złoto oddałaś komu?... Paziowi! Takiemu cymbałowi, co się na tem nie zna, jak należy!

Tak płakał sławny rycerz Raul de Sinobrody nad gorąco umiłowanemi żonami, a gdy już opłakał ostatnią z trumien, wyjął miecz z pochwy i złożył rycerką przysięgę na to, że już nigdy więcej nie będzie wierzył kobiecie, ale użyje własnych na wierność sposobów. Dosyć mu tego!

Wyszedł z podziemi innym człowiekiem.

— Zbierać się w drogę — krzyknął w tydzień po nowem ożenieniu się z piękną Alicyą. — Zabierajcie się wszyscy co do jednego! Paziowie i giermkowie! Wszyscy!

— A któż będzie bronił naszej jasnej pani na przypadek jakiego napadu?

— Do tego zostaną na zamku tylko kulawi, ślepi i garbaci i to nie młodsi nad pięćdziesiąt lat. Wiem ja, psy, jak wy się staracie o całość pani, gdy mnie w domu nie ma! Ten sposób mi się wcale nie podoba. Tak ma być!

— Alicyo! — zwrócił się do żony. — Wierna moja połowico! Krokiem nie przestąpisz bram zamku! A wy stare psy czuwajcie obu oczami nad waszą panią! Żeby mi tu nie przestąpił progu żaden mężczyzna. Zostawiam ci żeńskiej służby dosyć, a co do paziów... nie zrobisz głupstwa, moja przyjaciółko!

Rzekł, spiął konia ostrogami i ruszył w świat z całą świtą.

Przeszedł rok.

Rycerz Raul de Sinobrody powraca ze świetnej wyprawy, wiezie podarki wiernej żonie.

W domu wszystko dobrze.

— Czy wszystkie rozkazy moje zostały spełnione? — pyta Raul.

— Wszystkie — odpowiada Alicya.

— Widzisz, moja droga, że można się obejść samą żeńską służbą. Paziowie, to hołota! Ale cóż to ja widzę? Masz jakąś nową pokojówkę? A jak ci na imię, piękne dziewczątko?

— Bertrand, panie rycerzu! — wrzasła grubym głosem przestraszona pokojówka.

— Popolani! — z rozpaczą zawołał Raul de Sinobrody.

Dwa dni trwał sąd i rozprawa. Wieszali na wszystkie strony kulawych, ślepych i garbatych giermków.

— Jakżeście wy mogli, stare psy, wpuścić go?

A ktoż go panie oprócz nieboszczki pani znał? Któż wiedział, że on nie kobieta? Przyszedł do zamku w kobiecym ubraniu i tyle!

Dwa dni trwała rozprawa, a na trzeci dzień Raul de Sinobrody obchodził nowe wesele. Ludzie trudno odwykają od złych nawyczek!

— Teraz już wiem co robię!

I rycerz Raul de Sinobrody nie prędzej wyjechał z domu, aż była gotowa wysoka baszta.

— Siedź tam towarzyszko moja dotąd, dopóki nie powrócę! Zapasów w baszcie masz dostatek a służba ci niepotrzebna. Można się obejść!

I Raul de Sinobrody, własnemi rękami zamurował drzwi wiodące do baszty.

Minął rok.

Raul wraca z wyprawy. Ogląda drzwi. Całe! „Teraz dusza moja spokojna“ myśli Raul i zaczyna odbijać mur.

W tej chwili w oknie baszty pokazała się męska głowa.

— A co ty tu, cudze drzwi wyłamujesz? Poczekajnoty, tylko tu powróci rycerz Raul de Sinobrody, to on ci pokaże, co to znaczy wyłamywać drzwi do jego żony!

Raul oczom własnym nie wierzył.

— A skądżeś się ty tam wziął, kiedy drzwi były zamurowane?

— Po murze wlazłem.

— A któżeś ty jest za jeden, co po murach łazisz?

— Ja niby? Ja jestem trubadur. Idę sobie polem, widzę basztę. Okno otwarte, a w oknie prześliczna dama. Zacząłem dla niej pieśni tworzyć i śpiewać, a ona przez ten czas, gdym jej pieśni składał, drabinę mi plotła. I koniec. A ten dureń Raul... (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 24 stycznia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-pro. 280·50. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 2.6·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 263·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 251·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 106·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 22·60. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 456·—. Clary 40 zł. m. k. 156·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 98·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 97·75. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 65·—. Ofen 43 zł. 225·—. Palffy 40 zł. 190·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 52·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 29·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salm. 66 zł. m. 230·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 110·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 186·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 511·—

Berlin 24 stycznia Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż 24 stycznia. 3-pro. Renta 96·02. Mąka 30·15.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Beknera l. 4, Handel A. Mackiewicza l. 34, Handel J. Kusza l. 38, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Kopernika: Trafika J. Rosenbauma, l. 20.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Wydawnictwa „Nowej Reformy“

16 13 0

	Koron
Józef Gława. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Sprea,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy“, oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

- 12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
- 4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
- 8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
- 6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
- 8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
- 10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
- 3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
- 6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
- 7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
- 10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
- 11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.